Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Edmund Rakowski w Poznaniu.

Nr 582 Poznań, wtorek dnia 21 grudnia 1937 Rok 32

Wyrok na starostę Czarnockiego

Dwa lata więzienia, 2000 zł grzywny — W motywach wyroku sąd podniósł, że oskarżony nie powinien był wykonywać bezprawnych zarządzeń województwa

Gdynia. (Tel. wł.) W procesie starosty Czarnockiego Sąd Okręgowy w Gdyni, w składzie wiceprezesa Mirza-Kryczyńskiego oraz sędziów Karasiewicza i Potońca, ogłosił wczoraj wieczorem wyrok.

Sąd uznał oskarżonego winnym dziesięciu przestępstw spośród czternastu objętych aktem oskarżenia. Jako łączną karę za zbrodnie z art. 286 ust. 1 i 2 k. k. oraz występku z par. 262 ust. 1 i par. 290 k. k., sąd wymierzył oskarżonemu karę 2 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz 2000 zł grzywny, orzekając dodatkowo karę utraty honorowych praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu.

Sąd uznał, że oskarżony starosta tylko w kilku wypadkach działał z chęci zysku osobistego, a to: że przywłaszczył sobie kwoty 200 zł i 350 zł z funduszów publicznych oraz 3000 zł, które wręczyły mu delegacje przysposobienia wojskowego kobiet na budowę obozu w Borowie. Sąd nie dał wiary oskarżonemu, że owe 3000 zł skradł mu budowniczy Gołuński z biurka.

W pozostałych wypadkach sąd przyjął, że oskarżony wydał pieniądze bezprawnie i niezgodnie z ich przeznaczeniem. Wypadki te sąd zakwalifikował jako występki przekroczenia władzy z naruszeniem dobra publicznego względnie prywatnego, jednak bez chęci zysku osobistego. Sąd zakwalifikował to jako występki z art. 262 k. k.

Wreszcie sąd przyjął, że oskarżony wziął łapówkę od starającego się o notariat adw. Krygowskiego i uznał to jako występek z art. 290 k. k.

Sąd dał wiarę wszystkim tłumaczeniom oskarżonego o wydatkowaniu pieniędzy na cele polityczne. Odnosi się to do głównych punktów oskarżenia, które mówią o wydaniu 14 700 zł z funduszu na bezrobotnych i 7 445 zł z opłat pobieranych za zaświadczenia wywozowe na produkty rolne od obszaru W. M. Gdańska. Sąd zakwalifikował te wypadki jako bezprawne przekroczenie władzy, jednak bez chęci zysku osobistego.

Odnośnie do owych wydatków na cele polityczne w uzasadnieniu sąd mówi dosłownie:

„Sąd daje wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że kwoty te, pomimo że nie przedstawił oskarżony rozliczenia i odnośnych kwitów, wydatkował na cele nie związane z przeznaczeniem tych kwot. Wobec okólnika śp. Zgrzebnioka, naczelnika wydziału w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim, oskarżony mógł przypuszczać, że władze przełożone będą tolerowały tego rodzaju zużycie pieniędzy. Okólnik bowiem zezwalał na wydatkowanie pieniędzy na cele polityczne."

„Oskarżony — powiada sąd w dalszym ciągu — zajmując eksponowane i odpowiedzialne stanowisko starosty powiatowego, powinien był, jak to uczynili inni starostowie, nie wykonywać polecenia naczelnika Urzędu Wojewódzkiego."

Zwolnienie z aresztu za kaucją

Po głoszeniu wyroku i uzasadnienia, obrona wniosła o zwolnienie z aresztu oskarżonego starostę Czarnockiego. Sąd przychylił się do wniosku, godząc się na wypuszczenie skazanego na wolność po złożeniu kaucji w kwocie 10 000 złotych.

Motywy wyroku a zeznania Kirtiklisa

Ogłoszenie wyroku wzbudziło w Gdyni duże zainteresowanie. Uzasadnienie sądu, dotyczące politycznej strony sprawy, o złożonych zeznaniach wojewody Kirtiklisa, jest oczywiście pierwszorzędną sensacją. Tłumaczenia oskarżonego, którym sąd dał wiarę — jak wiadomo — Kirtiklis nazwał śmiesznymi. (p)

Polska a Liga Narodów

Zapytania poselskie i odpowiedzi min. Edena w angielskiej Izbie Gmin

Londyn. (PAT) W Izbie Gmin zgłoszono wczoraj pod adresem min. Edena interpelację w związku z opublikowanym przed kilku dniami artykułem „Polskiej Informacji Politycznej".

Poseł Labour Party Artur Henderson zapytał min. Edena, czy znana mu jest oficjalna deklaracja, ogłoszona niedawno w Warszawie, że, gdyby Liga Narodów zaangażowała się w walce o doktryny ideologiczne, rząd polski widziałby się może zmuszony do wystąpienia z Ligi, oraz czy rząd brytyjski podejmie wspólną z innymi członkami Ligi akcję, by rozwiać tę obawę.

Minister Eden w odpowiedzi oświadczył: „Wspomniana deklaracja jest mi znana, aczkolwiek w interpelacji nie została ona wiernie przedstawiona. Pragnę przypomnieć posłowi Hendersonowi komunikat wydany dnia 11 listopada 1936 r. przez ministra Becka i przeze mnie na zakończenie wizyty ministra Becka w Londynie, w którym obaj wyraziliśmy wspólny pogląd, że nic nie byłoby bardziej zgubnym dla nadziei uspokojenia Europy, jak podział jej bądź pozorny, bądź rzeczywisty, na przeciwstawne sobie bloki. Stanowisko rządu brytyjskiego w tej sprawie, które pozostaje nie zmienione, jest przeto dobrze znane rządowi polskiemu."

Pos. Henderson zapytał dodatkowo: „Czy nie jest słusznym, że jedyną doktryną ideologiczną, która obchodzi Ligę Narodów jest ideologiczna doktryna zmierzająca do zapewnienia pokoju światowego".

Min. Eden oświadczył, że interpelacja posła Hendersona nie ma z tą konkluzją nic wspólnego.

Teruel przypomina Oviedo

Los okrążonego miasta nie wpłynie na przygotowywaną ofensywę wojsk gen. Franco

Paryż. (PAT) Havas donosi z St. Jean de Luz, iż zdaniem dowództwa wojsk gen. Franco, natarcie wojsk rządowych na Teruel było bardzo dobrze zorganizowane. Wojska gen. Franco były zaskoczone, zaś nacierający okrążyli wysunięte stanowiska. Pod osłoną nocy i przy użyciu wielkiej ilości czołgów dowództwo rządowe rzuciło znaczne siły celem wykorzystania momentu zaskoczenia. Przygotowanie natarcia wojsk rządowych było o wiele staranniejsze, aniżeli działania wojenne pod Brunete i Belchite.

Miasto Teruel zostało otoczone wskutek zajęcia okolicznych wzgórz oraz miejscowości Concud i Villastar. Jedyna łączność pomiędzy miastem a wojskami gen. Franco odbywa się drogą polną wzdłuż rzeki Guadalaviar. Obecnie walki toczą się na bezpośrednim przedpolu miasta, które ma dobre warunki obronne, leżąc na wysokim wzgórzu.

Wojska gen. Franco nacierają na północ i na południowy - zachód od miasta pomiędzy miejscowościami Campillo i Concud i mają na celu zmuszenie przeciwnika do zaniechania oblężenia. Silny śnieg z deszczem nadzwyczaj utrudnia działania wojenne, zwłaszcza jeśli chodzi o przesuwanie artylerii. Obrońcy Teruelu są obficie wyposażeni w broń maszynową i walki są nadzwyczaj krwawe. Nacierające wojska rządowe liczą około 30 tys. żołnierzy.

Dowództwo wojsk gen. Franco oświadcza, że wypad na Teruel miał na celu udaremnienie generalnego natarcia, przygotowywanego przez wojska narodowe. Mimo to dowództwo wojsk gen. Franco nie zmieni swoich zamiarów i generalne natarcie niebawem się rozpocznie. Teruel będzie broniony wyłącznie przez wojska tego odcinka.

Dowództwo wojsk gen. Franco zdaje sobie sprawę z trudnej sytuacji miasta, które przypomina położenie Oviedo przed nadejściem odsieczy.

Garnizon Teruelu jest nieliczny, lecz jego dowódca płk Rey oświadczył, że odrzuci wszelkie rokowania na temat kapitulacji. Dowództwo odcinka zostało powierzone obrońcy Ovieda gen. Arandzie. Los miasta winien się rozstrzygnąć w ciągu najbliższych dwóch dni.

Salamanca. (PAT.) Według wiadomości z terenu walk pod Teruelem, wytworzyła się tam sytuacja korzystna dla wojsk narodowych. Wojska rządowe, które nacierały w sile 20 tys. żołnierzy, zostały zagrożone przez przybyłe z Saragossy oddziały narodowe i zmuszone do obrony z dwóch stron. Wojska narodowe wzięły licznych jeńców i zniszczyły 5 czołgów pochodzenia sowieckiego; 10 samolotów rządowych zostało zestrzelonych, 5 z nich spadło za liniami wojsk narodowych.

Po powrocie min. Delbosa

Paryż. (PAT) Min. Delbos, który w niedzielę zdał sprawę ze swej podróży prezydentowi Lebrun i premierowi Chautemps, odwiedził wczoraj przewodniczącego senatu Jeanneney oraz przewodniczącego Izby Deputowanych Herriota, a także konferował z przewodniczącymi komisyj zagranicznych Berengerem i Mistlerem. Min. Delbos wygłosi przemówienie w komisji senackiej we czwartek, zaś w izbie Dep. w piątek. Po południu min. Delbos przyjął ambasadora W. Brytanii Phippsa.

Stosunki brytyjsko-włoskie

Londyn. (PAT) Min. Eden oświadczył w Izbie Gmin w sprawie propagandy włoskiej na Bliskim i Dalekim Wschodzie, iż polecił zakomunikować ambasadorowi włoskiemu w Londynie, że rząd brytyjski jest dobrze poinformowany o tym i że bez ukrócenia propagandy nie można będzie wytworzyć korzystnej atmosfery dla rokowań, mających na celu poprawę wzajemnych stosunków brytyjsko-włoskich.

W Palestynie

Jerozolima. (PAT) W miejscowości Eifer zamordowany został wczoraj rano w bazarze arabski inspektor policji. Sprawca morderstwa zbiegł niepoznany. W Jerozolimie znaleziono w nocy zastrzelonego żydowskiego mleczarza.

Kanton przed atakiem Japończyków

Brytyjskie przygotowania do obrony Hongkongu

Londyn. (PAT) Brytyjskie czynniki rządowe są w wysokim stopniu zaabsorbowane sytuacją w Hongkongu, dokoła którego wznoszone są pośpiesznie fortyfikacje. W porcie Hongkongu pełno jest brytyjskich okrętów wojennych, wśród których znajduje się także lotniskowiec „Eagle". Spodziewają się tu, że w ciągu najbliższych 24 godzin Japończycy podejmą atak na Kanton, dlatego też cudzoziemcy w Kantonie otrzymali ostrzeżenie przygotowania się do ewakuacji.

O ochronę cudzoziemców w Hankau

Londyn. (PAT) Rządy W. Brytanii i St. Zjednoczonych poczyniły demarches w Tokio, domagając się utworzenia strefy neutralnej w Hankau, celem zapewnienia ochrony życia i mienia cudzoziemców. Rząd brytyjski przywiązuje wielką wagę do utworzenia takiej strefy, ponieważ ilość obywateli brytyjskich w Hankau wynosi około tysiąca, a ponadto jest w mieście wielu Amerykanów i Europejczyków innych narodowości. Bardzo wiele okrętów cudzoziemskich stoi na rzece Jang-Tse w pobliżu Hankau.

Nowy Jork. (PAT). Z Hankau donoszą, że przeniesiona tam ambasada Stanów Zjednoczonych wydała zarządzenie, aby wszyscy obywatele St. Zjedn. opuścili miasto.

Japończycy odmówili udzielenia eskorty pociągom, udającym się do Hongkongu.

Atak na Hang-Czou

Szanghaj. (PAT). Agencja Reutera donosi: Wojska japońskie rozpoczęły wczoraj atak na Hang-Czou.

Kronika polityczna

Wilno. (Tel. wł.) Rozeszły się tu pogłoski, iż płk. Sokołowski, obecny wojewoda nowogrodzki, ustąpi ze swego stanowiska. Jego następcą ma być dyr. Kucharski, szef personalny w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Praga. (PAT.) Na skutek ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego zmarł tu w wieku lat 54 szef protokółu dyplomatycznego M. S. Z. min. Ludwik Strimpl.

Jerozolima. (PAT.) Kilkunastu wyższych urzędników abisyńskich, swego czasu zbiegłych do Jerozolimy, otrzymało od rządu włoskiego propozycję objęcia stanowisk w Abisynii. Dwóch spośród nich przyjęło ofertę.

Z CHWILI

Powstanie nowej organizacji zjednoczonych konserwatystów pod mianem Stronnictwa Zachowawczego spotkało się prawie ze wszystkich stron z oceną ujemną, przeważnie nawet z niesmakiem. Cierpkiej odprawy doznali „zachowawcy", jak wiadomo, między innymi także od czołowego organu „Ozonu", warszawskiej „Gazety Polskiej"; ale, co znamienniejsze, lekceważąco zostało Stronnictwo Zachowawcze powitane przez bliską dotąd konserwatystom „Depeszę", wyrażającą poglądy ciężkiego przemysłu, a nawet organ młodych „sanatorów" pokroju poniekąd konserwatywnego, idących za Sławkiem, „Jutro Pracy", drwi sobie ze Stronnictwa Zachowawczego, że nie wie ono właściwie, z kim i dokąd iść.

I w rzeczy samej żywioły konserwatywne w Polsce są powszechnie lekceważone nie z powodu swych zasad i przekonań, lecz dla tych zasad i przekonań braku. Dzieje konserwatyzmu w Polsce, to księga bardzo marna. Z każdej niemal jej karty bije brak charakteru, służalstwo wobec tego, który w danej chwili reprezentował siłę fizyczną.

Czy mamy przypominać z czasów przedwojennych i wojennych trójlojalizm prusko - moskiewsko - austriacki? Ci, którzy z tradycji najbardziej byli powołani do podtrzymywania ducha narodowego, zatruwali duszę narodu jadem niewiary, rezygnacji i lokajstwa wobec zaborców, bo ich „rycerstwo" błękitne zasadzało się na czepianiu się klamki pańskiej, czy była nią klamka Wilhelma, Mikołaja, czy Franz-Josefa.

W Polsce niepodległej nie zmienili się: znowu szukali klamki, aż ją po rewolucji majowej znaleźli — w Belwederze. Teraz im klamka „sanacyjna" z rąk się wysuwa, więc są nieszczęśliwi: chwieją się, balansują — ku ironicznym obserwacjom widzów zewsząd.

To wszystko, nie wykluczając owych przedwojenno - wojennych klamek zaborców, nie przeszkadza niektórym ich organom prasowym popisywać się w roli — „niepodległościowców" najczystszej wody, „piłsudczyków" — niemal od urodzenia.... Widowisko bardzo nieciekawe!

*

Słuszne z powodu powstania Stronnictwa Zachowawczego uwagi kreśli krakowski „Głos Narodu" w artykule ks. J. Piwowarczyka, w którym czytamy między innymi:

„Konserwatyści bardzo się gniewają, gdy im przypomnieć słowa adresu do cesarza Austrii: „Przy tobie stoimy i stać chcemy" — jako jedyną wytyczną ich działalności politycznej w ostatnich latach. A przecież nie mieli innej...

„Znaną jest ta ich historia od „Nieświeża" począwszy. Związali się mocno z obozem, o którym przecież dobrze wiedzieli, że co, jak co, ale konserwatyzm jest mu najzupełniej obcy, — z obozem, który powstał w podziemiach socjalistycznej i rewolucyjnej roboty. Jakimi kierowali się pobudkami, na co liczyli, i czemu lub komu uwierzyli, — nie wiemy. Natomiast jedno wiemy: popełnili lekkomyślność, która zemściła się na samym kraju, a także i na nich samych.

„Można było zrozumieć, że jakiś Sanojca, „wyzwoleniec", tak łatwo włożył kark w obrożę. Ale ci „nati", ci „possessionati", — ci nawet, co to hetmanów mają w rodzie, — ci, których przodkowie niemal udzielnych książąt rolę grali! To było tak nieprawdopodobne i tak niespodziewane, że doprawdy musiało to poderwać autorytet naszych konserwatystów bardzo mocno.

„Stali przy tym obozie konserwatyści i wytrwali nawet wtedy, kiedy powinni byli odejść, kiedy wierność dla prawdziwej „zachowawczości" nakazywała zerwanie. Trwali za rządów p. J. Jędrzejewicza, a nawet mu trochę pomagali. Trwali, gdy ministrem robót publicznych był p. Moraczewski, — opieki społecznej p. Jurkiewicz, — obydwaj znani ze skrajnie lewicowych poglądów. Trwali nawet wtedy, gdy ministrem rolnictwa został p. J. Poniatowski.

„Dziś ich wszystkich pp. konserwatyści zwalczają. Wypominają im faworyzowanie Związku Nauczycielstwa Polskiego, popieranie radykalno - chłopskich kół „Siewu", utrwalenie antykatolickich wpływów na niektórych odcinkach życia publicznego, stworzenie Legionu Młodych itp. My jednak, którzyśmy te wszystkie ujemne objawy zawsze zwalczali, mamy prawo pod adresem pp. konserwatystów powiedzieć: żale są spóźnione i nieszczere! Część odpowiedzialności za te ujemne objawy spada i na was! Boście je swoją przynależnością do B. B. pokrywali."

Tyle „Głos Narodu". Wśród konserwatystów są niewątpliwie jednostki wartościowe, ale w całości swej, jako obóz, są to żywioły — politycznie beznadziejne: morituri.....

*

Jak słychać, trzej profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego: dr Ułaszyn, dr Znaniecki i dr Skałkowski zbierają wśród swoich kolegów - profesorów podpisy przeciwko gettu ławkowemu na tutejszej wszechnicy. Winszujemy, ale nie zazdrościmy.

*

Tutejszy lewicowo - „sanacyjny" „Nowy Kurier" wśród steku bujd o „wielkiej manifestacji" „ozonowego" tzw. Związku Młodej Polski w Poznaniu pisze o — „bojówkach endecko-komunistycznych". Łobuzerka polityczna na typowym poziomie „Nowego Kuriera".

Poco Maryjce czerwone oczy?!

Ano, trzeba! Tak każe obyczaj weselny w Morocznie na Polesiu

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego")

Pińsk, niedawno.

Kandydat do żeniaczki wraz ze swym ojcem zaprasza swata, a często i swatkę, zabiera z sobą bochenek chleba i wódkę i udaje się do domu wybranej, gdzie najpierw wchodzą swatowie, za nimi ojciec młodego, a w końcu on sam. Dziewczę, jak tylko zauważy swatów, niespostrzeżenie ucieka do sąsiadów. Rozmowa zaczyna się tak:

— Dobry wieczór, ludzie kochani! Jesteśmy biednymi podróżnymi, czy pozwolicie nam u siebie przenocować?

— Prosimy, prosimy! Chleba, soli i miejsca starczy dla was!

Wtedy „podróżni" wyjmują z „wareńki" (kobiałka o pokrywce z brzozowej kory) wódkę i chleb i zaczyna się swatanie. Jeśli dochodzi ono do skutku, rodzice młodej biorą chleb „kawalera" sobie, a swój dają jego ojcu, co oznacza, że obiecują kochać przyszłego zięcia jakby własnego syna i o to samo dla swojej córki proszą rodziców młodego.

Dawniej były to już właściwie zaręczyny, bo nikt dziewczęcia nie pytał o zdanie ;dzisiaj po zamianie chleba posyła się po pannę, która może jeszcze nie przyjąć starającego się. Jeśli decyduje się ona zostać jego żoną, to wraca do domu i wtedy przystępują do „zapoin". Ojciec młodego przypija do rodziców narzeczonej, a ci do „swata", który podaje kieliszek młodemu, szczęśliwy narzeczony pije do młodej, po czym starsi każą im się pocałować i wypić natychmiast po drugim kieliszku, „żeby we dwoje przepędzili życie". Później następują jeszcze bardzo uroczyste zaręczyny, z udziałem krewnych i przyjaciół.

Z potraw, nawet u najbiedniejszych, muszą być na zaręczynach ryba i mięso (które zresztą mogą przynieść z sobą zaproszeni goście), z napojów, niestety, koniecznie wódka.

Przed weselem młody powinien przysłać narzeczonej w podarunku... trzewiki, a w biedniejszych wioskach — choćby zrobione przez siebie nowe „łapcie", na znak, że jako przyszły mąż chce, „aby ciernie życia nie raniły jej nóżek".

W wigilię ślubu, w domu narzeczonego, matka jego i siostry lub krewni pieką ogromny chleb pszeniczny, ozdobiony gałązkami, równiankami zboża i papierowymi kwiatami, ten, o którym w piosenkach i bajkach ludowych tyle razy mowa, „korowaj". Śpiewają przy tym wiele. A potem młody jedzie z gośćmi do swojej wybranej, a ów „korowaj" wiezie na pierwszym wozie, przystrojonym w zieleń i wstęgi... z różnokolorowej bibułki. Tak się dzieje przynajmniej w odległym od Pińska o 35 km Morocznie na Polesiu i wsiach gminy Moroczno.

Ciekawa jest tam także część wesela, która odbywa się w domu panny młodej przed odjazdem do ślubu, bo drugiej części wesela, po powrocie do domu, wpływy miasta zdążyły już odebrać oryginalność i wdzięk.

Znalazłam się w domu panny młodej, właśnie kiedy z „korowajem" na pierwszym wozie i sześcioma wozami gości zajechał tam narzeczony! Moja hoża gosposia, Maryjka, uciekła jak wtedy, kiedy zobaczyła swatów. Tak każe wiejski obyczaj; inaczej „ludzie by pomyśleli, że nazbyt ochotnie wydaje się za mąż". Rodzice Maryjki więc sami muszą robić honory domu i po przywitaniu się zapraszają gości do stołu. Wolne pozostają tylko miejsca pod obrazami, gdzie zawczasu na ławce rozłożono symbol bogactwa — kożuch posypany zbożem, na którym we dwoje powinni usiąść młodzi, „żeby im się dobrze wiodło i wszystkiego mieli pełno w komorze".

Po jakimś czasie przyprowadzają roześmianą, ale z zaczerwienionymi oczami Maryjkę.

— Ach, panienko! — zwierza mi się ona szeptem. — Nie wiedziałam co robić, nie mogłam znaleźć cebuli...

— A po co Maryjce cebula?

— Bo mi było tak wesoło i tak się chciało śmiać, a tu wypada, żeby narzeczona była zapłakana. Wszystkie gospodynie oburzyłyby się, gdybym nie miała czerwonych oczu... Wreszcie jednak znalazłam trochę cebuli i mam teraz czerwone oczy... Prawda? — kończy z tryumfem.

— Hano — myślę — skoro obyczaj tak każe... Tyle, że po cebuli, to nie groźnie...

Pan młody zabiera mi Maryjkę pod obrazy, na kożuch, wszyscy jedzą i piją, bo pojadą na ślub do Pińska. Daleko to i jazda wraz z uroczystością zaślubin, jeśli liczyć i drogę powrotną, potrwa do siedem godzin. Potem Maryjka musi spocząć jeszcze na... wywróconej dnem do góry dzieży, „aby była dobrą mateczką licznych dziatek i w ręku jej rósł dostatek", zaś siostra rozplata i czesze jej włosy na przypomnienie, że tak dotąd o nią troszczono się w domu. Drużki wkładają jej na głowy wianek, śpiewając:

„Oj, kukała kukułeczka w sadeczku!
Oj, z główeczką pochowaną w listeczkach!
Oj, płakała panieneczka w komorze,
Liczko w rękaw pochowawszy, niebożę!..."

Ojciec Maryjki błogosławi młodych, którzy całują najpierw chleb, potem jego w rękę, a drużba podaje Maryjce i jej narzeczonemu ręcznik, po czym obchodzą oni trzy razy dokoła stołu, kłaniając się obrazom świętym, rodzicom i gościom i wychodzą na podwórze. Wszyscy podążają za nimi. Wsiadamy na wozy. Muzyka rżnie od ucha, śpiewają na przemian drużki, drużbowie i muzykanci, teraz już wesoło!

„....Sąsiadeczki, gołąbeczki, prosim was,
Nie przechodźcież wy nam drogi w dobry czas!"

I tak przez całą drogę huczą śpiewy.

I. TRZASKOWSKA-ZAWADZKA.

Budżet w obradach komisji Sejmu

Budżet Prezydenta R. P. — Żale na stosunek rządu do Sejmu O rozszerzenie kontroli

Warszawa. (Tel. wł.) W Sejmie rozpoczęły się w poniedziałek obrady komisji budżetowej. Na początek poszły budżety Prezydenta R. P., Sejmu i Senatu oraz Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Przy omawianiu budżetu Prezydenta R. P. referent Zaklika wspomniał, że uposażenie Prezydenta wynosi 195 tys. zł rocznie, fundusz dyspozycyjny 60 tys. zł, wydatki reprezentacyjne 183 tys. zł, a 1.153.000 zł przeznaczono na utrzymanie zamku w Warszawie, Łazienek i in. w Warszawie, zamków na Wawelu i w Poznaniu oraz pałaców w Spale i Wiśle. Nowy preliminarz obecnie przewiduje zwyżkę wydatków na urządzenie reprezentacyjne w wysokości 58 tys. zł. Zwyżka ta jest spowodowana zamierzonym urządzeniem apartamentów gościnnych dla szefów obcych państw. Poza tym zwyżkę 22 tys. zł stanowi potrzeba kupna jednego samochodu.

Bardzo ciekawa była dyskusja przy budżecie Sejmu i Senatu.

Referent pos. Puławski zaproponował jakąś akcję wycieczkową po kraju, kóra by zilustrowała stosunki polityczne w kraju i stosunek społeczeństwa do parlamentu itd.

Dyskusję właściwą rozpoczął pos. Jabłoński, który żalił się, że nieraz stosunek rządu do Sejmu wydaje się dziwny. Nerwowość tę i dziwność, jakie okazuje rząd w zetknięciu się ze Sejmem, uważa za objawy szkodliwe. Lekceważone są organy państwa przez samych członków parlamentu. Zachodzi tutaj sprzeczność, w jakiej znajdują się ze sobą ci, którzy pozostają nadal członkami lekceważonego przez siebie Sejmu (chodzi tu o głośne wystąpienia płka Miedzińskiego, który kilkakrotnie podczas debat w klubie „Ozonu" wręcz pogardliwie wyrażał się o obecnym Sejmie).

Pos. Sommerstein uważa za pierwszy obowiązek obecnego Sejmu przeprowadzenie zmiany ordynacji wyborczej, co pozwoliłoby na powołanie nowego Sejmu.

Także pos. Pełeński, Ukrainiec, zakończył swoje przemówienie żądaniem zmiany ordynacji wyborczej.

Konserwatysta pos. Hutten-Czapski, członek „Ozonu", wystąpił przeciwko poruszaniu sprawy ordynacji wyborczej.

Poseł Karśnicki również członek „Ozonu", zaczął krytykować samą konstytucję, uważając, że sesja zwyczajna Sejmu musi być zwoływana wcześniej, niż to się obecnie dzieje, a zresztą sesje są za krótkie, a nadzwyczajne sesje posiadają określone kompetencje i nie mogą zajmować się innymi zagadnieniami.

Wicemin. Grodyński prosił posła Jabłońskiego o sformułowanie konkretnych zarzutów co do stosunku rządu do Sejmu.

Sprawozdawca poseł Puławski stwierdził, że pominął zagadnienie ordynacji wyborczej, gdyż jest to temat na plenarne posiedzenie i w tej sprawie będą wnoszone odpowiednie wnioski.

Po przyjęciu budżetu Sejmu, przyjęto następnie budżet Senatu i przedyskutowano budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

W toku dyskusji pos. Sommerstein domagał się nowelizacji ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli przez rozciągnięcie obowiązkowej kontroli Izby na instytucje, działające pod gwarancją rządu i to nie tylko pod gwarancją finansową, ale także pod gwarancją moralną. Uważa także za wskazane opracowanie ustawy o odpowiedzialności organów publicznych nie tylko za szkody wyrządzone państwu, ale także za szkody wyrządzone obywatelom.

Pos. Pacholczyk zapytywał się, czy fundusze dyspozycyjne wszelkiego rodzaju są w jakiś sposób kontrolowane.

Posłanka Prystorowa postawiła pytanie, czy sprawy rozmaitych zarzutów i nadużyć, za które są surowo karani niżsi funkcjonariusze, a za które faktycznie odpowiedzialni są wyżsi urzędnicy, należą do Najwyższej Izby Kontroli. Z okazji bowiem wielu procesów wynika, że na niższych urzędników i funkcjonariuszy spada cały ogrom odpowiedzialności, a wyżsi są bezkarni. Wskazała szereg wypadków i niewłaściwość postępowania w nich. Dawniej nie brano tego pod uwagę, a dziś wypadki te stają się popularne.

Prezes N. I. K. gen. Krzemiński odpowiedział, że w razie stwierdzenia nadużyć Najwyższa Izba Kontroli zawiadamia władzę przełożoną organu kontrolowanego z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. Na tym kompetencja Izby się kończy, a zaczyna urzędować prokurator.

Na tym obrady zostały zakończone. Następne posiedzenie rozpocznie się po feriach świątecznych po Nowym Roku.

(w)

„Sanatorzy" między sobą

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas przedstawienia na sztuce Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" w Teatrze Polskim grupa tzw. „Związku Rewolucyjnych Piłsudczyków" rozrzuciła ulotki, atakujące w sposób bardzo ostry OZN i Związek Młodej Polski. Nikogo z obecnych nie zatrzymano. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Pierwszy numer pisma szkolnego najmłodszych piłsudczyków, wychodzący pt. „Czerwone Tarcze", został skonfiskowany za kilka artykułów i notatek. (w)

Dnem do góry

ABC

Odkrywam skandal w szkolnictwie!
Odkrywam rzeczy złe!
... Otwieram elementarz
i czytam: A — B — C!

Stanowczo protestuję!
To już niesmaczne wice,
jeżeli w elementarzu
mowa o polityce...

OSA.

Grudzień **21** Wtorek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57 i 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72. Rynek Jeż. 77-08. Klinika przy Polnej 74-02. Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82. Plac Świętokrzyski 49-80. Zielona (narożnik Strzeleckiej) 50-35. Rynek Wildecki 66-35. Wielkie Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28. **Zegarynka:** 07. **Centr. międzym** 00. **Inf. tel.** 09. **Biuro napr.** 08. **Inform. dworc.** 67-41. **Dw. autob.** 67-19. **Lotnisko** 78-45.

Wtorek | Środa
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Tomasz Ap. | Zenon ż. m.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Tomisław bł. | Drogomir

Słońca: wschód 8.00, zachód 15.41
Długość dnia 7 godzin 41 minut
Księżyca: wschód 20.54, zachód 10.07
Faza: 4 dzień po pełni

POGRZEBY:

Dziś: Śp. Władysława Ilskiego o godzinie 15 z kapl. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Domek trzech dziewcząt".
Teatr Polski: Dziś — „Jan".

Komunikat meteorologiczny

Nad Polską utrzymał się dość szybki przepływ chłodnego powietrza z północnego wschodu, które odznacza się niejednolitym uwarstwieniem i dużą wilgotnością warstwy przyziemnej. Pogoda w całym kraju była wskutek tego pochmurna, miejscami mglista i z opadami śnieżnymi, zwłaszcza na południu i Pomorzu. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 0 st. w Gdyni i Poznaniu, —1 w Krakowie i Łucku, —2 w Łodzi, Cieszynie i Lwowie, —3 w Warszawie, —4 w Białymstoku i Zakopanem, —5 w Grodnie, —6 w Wilnie oraz —12 na Kasprowym Wierchu.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 21 bm.: W całym kraju pogoda przeważnie pochmurna z opadami śnieżnymi, zwłaszcza na południu Na Wileńszczyźnie i w górach umiarkowany, poza tym lekki mróz. Wiatry północno - zachodnie i północne, dolne umiarkowane, górne do 50 km/godz. Podstawa chmur około 100 m, miejscami niższa. Przejrzystość powietrza osłabiona wskutek mgieł.

Praktyki handlowe za granicą

Warszawa. (PAT.) W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się konstytucyjne zebranie Komisji Stypendialnej. Komisja ta ma za zadanie wysyłkę absolwentów uczelni handlowych na praktyki zagraniczne w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego. Warunki, jakim powinni odpowiadać kandydaci na praktyki, są następujące: 1) nieprzekraczalny wiek 25 lat; 2) znajomość przynajmniej dwóch obcych języków, z czego jeden dobrze w słowie i piśmie.

Kandydatami na praktyki krajowe mogą być absolwenci liceów handlowych, administracyjnych oraz wyższych uczelni ekonomiczno - handlowych; praktyki krajowe trwać będą 6 do 12 miesięcy.

Kandydatami na praktyki zagraniczne będą osoby, które z wynikiem pozytywnym odbyły praktykę krajową, kontrolowaną przez Komitet Organizacji Wywozu Rady Handlu Zagranicznego; praktyki zagraniczne trwać będą 1—2 lat. Jako kryterium preferencyjne przy ocenie kandydatur przyjmować się będzie: a) ukończenie wyższej uczelni handlowej, której program studiów uwzględnia specjalnie handel zagraniczny, ukończenie Liceum Handlu Morskiego w Gdyni lub ukończenie kursu eksportowego; b) posiadanie umiejętności biurowych (pisania na maszynie, stenografii itp.); c) praktyczna znajomość branży.

Kandydaci na praktyki mogą składać pisemne podania do Rady Handlu Zagranicznego R. P., Warszawa, ul. Wiejska 10.

Wypadki małopolskie w sądzie

Wyrok na hr. Drohojowskiego i tow. w Przemyślu

Przemyśl. (Tel. wł.) Wczoraj ogłoszono wyrok na działaczy Str. Ludowego, oskarżonych o czyny przestępcze podczas tzw. strajku chłopskiego w sierpniu rb. na terenie powiatu jarosławskiego, a szczególnie w Pawłosiowie. Skazani zostali: hr. Drohojewski na 3 i pół lat więzienia, Kasprzak na 3 lata, Słupek na 2 lata, Maziarek i Świtałowski każdy na rok, Jan Orzech, Wł. Mitkowski każdy na rok i trzy miesiące, Wlazło na 10 miesięcy, Rusinek i Solski każdy na 8 miesięcy więzienia.

W motywach wyroku sąd ogłosił, że oskarżeni brali udział w akcji z pełną świadomością zamierzonego z góry celu. Hr. Drohojewski jako człowiek inteligentny górował nad tłumem i wpływ swój wykorzystał w sposób wysoce szkodliwy. Kasprzak również odznacza się inteligencją i tak samo swej przewagi intelektualnej użył w sposób ujemny. Świtałowski przez nawoływanie do rzucania baniek z płonącą benzyną na auta policyjne, a Słupek przez nawoływanie do sypania piaskiem w oczy policjantów powodowali czyny mogące wywołać nieobliczalne następstwa. Wskutek działalności oskarżonych na terenie powiatu jarosławskiego położenie ogromnie się zaostrzyło.

Drohojewski i Kasprzak zgłosili apelacje.

Z procesu „grupy Dembińskiego"

Prokurator o działalności oskarżonych wywrotowej i zwróconej przeciw całości Rzplitej

Wilno. (PAT.) Wczoraj w procesie tzw. „grupy Dembińskiego" przemawiał prokurator Wolski. Prokurator nie postawił zarzutu przynależności do spisku komunistycznego, lecz zarzut przenoszenia wpływów wywrotowych na teren organizacyj legalnych. „W Polsce w ostatnich miesiącach — mówił prokurator — odbyło się wiele procesów o wywrotową akcję komunistyczną. Z tych procesów wynika, że jest ręka obca, która wciąga ludzi młodych, niejednokrotnie wartościowych, która drąży i podważa fundamenty naszego państwa."

Dalej prokurator wspomina o pismach „Karta" i „Poprostu", redagowanych przez „grupę Dembińskiego". Są dowody, że komuniści mieli zalecone i prenumerowali „Poprostu" i „Kartę". Prokurator powołuje się na zeznanie pewnego komunisty w jednym z procesów, który powiedział, że „Karta" i „Poprostu" były organami partii komunistycznej.

„Podczas przemówienia w Klubie Dyskusyjnym — oświadcza dalej prokurator — Dembiński określił województwa wschodnie jako „Białoruś zachodnią, okupowaną przez imperializm polski". To jest zbrodnia stanu. Refleks tych poglądów znajdujemy w okrzyku Dembińskiego na zebraniu lwowskim ku uczczeniu Romain Rollanda, kiedy zawołał: „Stolica Białorusi zachodniej pozdrawia stolicę Ukrainy zachodniej". To ciężka infamia, która pada na oskarżonego."

Czasopismo „Poprostu" traktuje zagadnienie białoruskie tak, jak to robi komunizm.

W numerze 13 „Poprostu" znajduje się odnowiony program dawnej białoruskiej chrześcijańskiej demokracji. Tam jest mowa o dążeniu do niepodległości państwa białoruskiego w granicach etnograficznych, a skąd inąd wiemy, że część Ziemi Wileńskiej i Nowogródka uważane są za etnograficznie białoruskie. Tak stawiać kwestii nie może lojalny obywatel. W dopisku do tego artykułu, podpisanym przez H. D. (Dembińskiego), autor zajmuje stanowisko zdecydowanie przychylne w stosunku do tego programu, ma tylko zastrzeżenie, żeby nie było dyktatury faszystowskiej, ale dyktatura proletariatu — i owszem.

Kończąc przemówienie, prokurator mówi, że nie chodzi mu o karę, lecz o stwierdzenie winy.

Obrona polemizowała z wywodami prokuratora, starając się podważyć niektóre punkty oskarżenia.

Wyrok spodziewany jest za kilka dni.

Zamknięcie drukarni żydowskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, że wczoraj w południe o godzinie 12 do drukarni „Chwili" we Lwowie przybyła komisja techniczna Magistratu, która uznała lokal tej drukarni, w której dziennik drukuje się od lat dwunastu, za niewłaściwy pod względem technicznym i nakazała natychmiastowe zamknięcie lokalu. (w)

Michał Radziwiłł na Riwierze

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas głośnego procesu w sprawie księcia Michała Radziwiłła w Ostrowie okazało się, że niewiadome jest miejsce jego pobytu. Jak słychać, książę Michał Radziwiłł bawi razem z p. Suchestow na Riwierze i w Monte Carlo, gdzie spędzi święta i Nowy Rok. (w)

Żydzi tym razem nie oburzają się

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa żydowska donosi, że 8-letni Henryk vel Hersch Suchestow, syn Lejby Jenty vel Żanety Suchestow, niedoszłej małżonki księcia Michała Rudego, przyjął wiarę chrześcijańską. Kto udzielił chrztu i gdzie, prasa żydowska nie podaje.

Polska komunikacja lotnicza

Warszawa. (Tel. wł.) W czasie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku nastąpi zawieszenie pasażerskiej komunikacji na Polskich Liniach Lotniczych. Natomiast połączenia na linii Warszawa—Palestyna będą utrzymane bez przerwy. W miejsce samolotu typu „Douglasa", który rozbił się w Bułgarii w górach Pirynu, uruchomiono na linii Warszawa—Palestyna drugi aparat tego samego typu. (w)

Pryszczyca z Niemiec zagraża Pomorzu

Toruń. (Tel. wł.) W numerze 26 „Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego" ukazało się rozporządzenie wojewody pomorskiego, ustanawiające powiaty Sępólno, Chojnice, Kartuzy, Morski, Działdowo, Lubawa, Grudziądz, Świecie i Tczew, jako okręgi zagrożone przez pryszczycę (zaraza pyska i racic), która — jak wiadomo — szerzy się w Niemczech, a również w Prusach Wschodnich.

Emigranci do Belgii obdarzeni gwiazdką

Wczoraj o godz. 16 w hali Ciężkiego Przemysłu na Targach Poznańskich urządzona została przez Opiekę nad Rodakami na Obczyźnie gwiazdka dla odjeżdżających do Belgii rodzin robotników. Ogółem wydano przeszło 1000 paczek.

Wyjechało 1006 osób, w tym 452 dzieci. O godz. 19,05 rodziny te, pochodzące z Suwalszczyzny, Święcian, Augustowa, Sosnowca, Czarnkowa, Międzychodu, Inowrocławia, Gdyni, Gniezna i Kościana, odjechały specjalnym pociągiem do Belgii, złożonym z 18 wagonów, w czym było 6 pullmanów. Na dworcu żegnali odjeżdżających krewni i znajomi. Odprawę przeprowadziło biuro podróży „Orbis", oddział w Poznaniu. (sk)

Z ZIEMI KALISKIEJ

— * **KALISZ.** (Z zebrań Stronnictwa Narodowego.) W ub. niedzielę odbyły się w powiecie kaliskim dwa publiczne zgromadzenia propagandowe pod hasłem „Powiat kaliski bez Żydów" Na zgromadzeniu publicznym w Stawiszynie, przy szczelnie wypełnionej sali Domu Katolickiego, przemawiał p. Józef Mirochna z Kalisza. Na zgromadzeniu w Choczu do przeszło 500 osób przemawiali pp Tadeusz Zieliński i Tadeusz Nagell z Kalisza.

— * **KOŁO.** (Egzaminy czeladnicze.) Odbyły się w Kole na sali Stowarzyszenia Kupców Polskich i Związku Rzemieślników Chrześcijan egzaminy czeladnicze w cechu rzeźniczym i wędliniarskim. Skład komisji egzaminacyjnej stanowili: pp. Łukasik — przew., Krüger — ławnik, Makowski — ławnik, Tomczyk — delegat Kuratorium O. S. W., Bigda — delegat starostwa powiatowego w Kole oraz zaproszeni asystenci: Kruszyna, Szymański i Kotkowski. Egzaminy czeladnicze złożyli pp.: B. Bosięka, Fr. Balcerzak ,Cz. Zurawik, J. Hoffmann, Jan Nuszkiewicz, J. Felczyński, St. Frętczak i S. Wysocki.

— * **TUREK.** (Zebranie krawców.) W sali Zw. Rzemieślników Chrześcijan odbyło się zebranie cechu krawców. Przewodniczył prezes Zw. Rzem. p. Ig. Ścibior. Na zebraniu postanowiono rozpocząć w Turku kurs nowoczesnego kroju postępowego, który trwać będzie sześć tygodni, począwszy od 15 stycznia 1938 r. Opłata za kurs wynosi 60 zł.

Wiadomości

Bruksela. (PAT.) W pobliżu Gandawy pociąg pasażerski zderzył się z towarowym. Jest jeden zabity i 20 rannych.

Paryż. (PAT.) Havas donosi, że w okolicach Calais wykryto piwnicę długości 5 m, głębokości 2 m i szerokości półtora m, w której były zakopane: bomby zapalające, ponad 5000 granatów gazowych oraz pociski dla miotaczy min.

Witold Bunikiewicz

CZARNY KARNAWAŁ

POWIEŚĆ

96)

— Najszlachetniejzy z mężczyzn, — wybuchnęła ciotka Paluszewska, — ani słowem nie wspomniał o Różyczce, którą uwielbiał bez miary.

— Owszem, wspomniał, albowiem uczynił ją generalną spadkobierczynią, — oznajmił Zachariasz.

— Ach, stokronie szlachetny, — krzyknęła ciotka Paluszewska. — Różyczka odbarzała go wyjątkową przyjaźnią i po jego śmierci nie byle czym zdoła się pocieszyć.

— Nie przyjmę żadnego spadku, nie miałam dla porucznika innych uczuć, prócz pożałowania i litości, — wyrzekła dziewczyna tak stanowczo, iż ciotka przeraziła się jej postanowienia.

— Różyczko, nie zapieraj się, przecież lubiłaś pana Hüllego.

— Nie, — wyrzekła z uporem.

— Byłaś wyrozumiała i grzeczna dla nieboszczyka kawalera.

— Nie byłam.

— Zastanów się i nie odpychaj uczuć człowieka, który nie uzyskawszy nic, błaga cię o wspomnienie, — perswadowała ciotka.

— Uciekam od takich wspomnień, bo ciężą na sercu.

— Nie bądź głupia, dziewczyno, nie gub swej kariery! Dla panny Fontenelle dziewięciu kawalerów odebrało sobie życie, dla Continelki z opery włoskiej srzeliło sobie w łeb trzech baronów i jeden markiz, nawet dla tej pucołowatej Frydy z niemieckiego teatru skoczyło w przepaść dwóch amantów, a dla ciebie ginie dopiero pierwszy supirant i już grymasisz. Zmiłuj się sama nad sobą Różyczko, nałóż czarny welon, w którym ci do twarzy, i idź za trumną nieszczęśnika, a całe miasto buchnie pochwałą: — „Oto wzór cnoty i przykład godny naśladowania. Nie chciała mu być powolną, gdyż nie kochała szczerze." Zrozum ilu zyskasz odrazu wielbicieli, a w tym zawodzie jest to sprawa największej wagi.

— Główna sprawa, iż pokochała kogo innego, — przerwał Zachariasz, zbliżając się z rozwartymi ramionami do Różyczki.

— Żebyście wiedzieli, że już pokochała, — szepnęła dziewczyna, — stosownie czy niestosownie, ale tak głęboko, iż gdyby mną wzgardził, uczyniłabym bez wahania to samo, co nieszczęsny porucznik.

— Ach, najdroższa moja, — jęknął ponuro Zachariasz i runął na kolana przed Różyczką.

Jakby w śnie spozierali Hans i ciotka Paluszewska na Wernera. Źrenice ich zamroczyły się tumanem, a nogi wzrosły w ziemię. Nie śmieli ruszyć się ze swych miejsc, jak przykuci, a zasłyszane słowa nie dolatywały do ich świadomości.

— Wstań pan, nie wydziwiaj w tej żałobnej chwili, gdy płakać powinniśmy po stracie i dla uczczenia nieboszczyka omijać grzeszne myśli, — wyrzekła Różyczka.

— Śmierć rodzi życie, na grobach zakwita miłość i gdy los usunął przyjaciela obowiązkiem moim wchłonąć w siebie wszystkie jego uczucia i połączoną żarliwością dwóch serc ukochać ciebie — prawił Zachariasz, nie zważając na napomnienia. — Za jednem pocałunek, który złożyłaś na jego czolo, oddał życie, za wszystkie twe pocałunki idę w niewolę miłości królowej czarów, ziemi, gwiazd i piekła.

Werner zachłystywał się własnymi słowami, zdziwiony, iż Różyczki nie przekonuje ich treść i zamiast stawać się powolną coraz śmielszym jego żądaniom, jeży się jak kocica, którą brytan przypiera do muru.

— Daj mi twych ust, Różo, daj ust! — bełkotał oszołomiony Zachariasz, posuwając się na klęczkach za rozeźloną dziewczyną.

— Pocałunek trupa przeraża chłodem, a mój szaleństwo sączy w żyły.

— Oszalejmy ze szczęścia, ukochana!

Szarpnęła się, jakby ugodzona boleśnie i wpiła palce w twarz Wernera, rozkrwawiając mu policzki.

Z uczuciem niewysłowionej rozkoszy poddał się bólowi i rzęził na pół przytomny: — Kocham cię! Kocham!

Stukot kołatki do drzwi otrzeźwił pogrążonych w śnie cudacznym, który plątał mary i rzeczywistość w zagmatwany obraz urojeń i prawdy.

Hans przetarł dłonią powieki i odsunął rygle od wejścia. Struga chłodnego deszczu plusnęła go w twarz, a wraz z gwałtownym wirem wiatru wszedł do sieni Hoffmann.

— Wszelki duch chwali Pana, — zawołał famulus, dotykając przemokłego do nitki radcę.

— I ja chwalę, — odrzekł Ernest. — Kołatam do drzwi, zaglądam do okien, nawołuję, a nikt się nie rusza, złe macie sumienia, skoro nie otwieracie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mord rabunkowy we Lwowie

Lwów. (PAT) W niedzielę w porze południowej zamordowany został we Lwowie b. właściciel cukierni przy ul. św. Mikołaja, Daniel Stecków. Zbrodniarz zamordował śpiącego Steckowa, zadając mu marmurową płytą kilka silnych uderzeń, tak że głowa ofiary uległa zgruchotaniu. Zbrodnię odkrył przypadkowo krewny właściciela kamienicy. Morderstwa dokonano w celach rabunkowych.

Sprawa Żyrardowa

Warszawa. (Tel. wł.) Głośna sprawa o naruszenie praw mniejszości akcjonariuszów w Zakładach Żyrardowskich znajdzie się znowu na wokandzie sądowej, prawdopodobnie w połowie stycznia. (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis" wyświetla film amerykański pt. „Niewidzialne małżeństwo". Bardzo wesoła opowieść... o duchach. Młode małżeństwo, jadąc samochodem w wesołym nastroju po jakiejś hulance, ulega wypadkowi. Samochód rozbija się, a młode małżeństwo zabija się. Duchy młodych małżonków przed całkowitym zniknięciem postanawiają jednak zrobić dobry uczynek i nauczyć korzystać z uciech życiowych jednego ze swych przyjaciół, dyrektora banku Toppera. Duchy młodych małżonków, posiadające moc szybkiej materializacji i znikania i moc robienia różnych rzeczy, płatają ludziom przedziwne figle i opiekują się wciąż wśród przezabawnych perypetyj dyr. Topperem. Film jest zrobiony zręcznie i z dużym wyczuciem humoru. Wszystkie te ziemskie perypetie dwojga duchów wywołują na widowni huragany wesołości. W rolach głównych sympatyczna para: Constance Bennet i Gary Grant oraz dobry aktor charakterystyczny w komicznej roli dyr. Toppera — Roland Young. Na uwagę zasługują efektowne zdjęcia trikowe, przedstawiające działania niewidzialnych duchów.

W nadprogramie — tygodnik PATa. (Sza)

Kino „Metropolis" na specjalnym niedzielnym seansie popołudniowym wyświetlało film niemiecki pt. „Chopin piewca wolności". Jest to jeden z najlepszych i najwartościowszych filmów, jakie oglądaliśmy w ostatnich kilku latach. Wyreżyserowano go z pietyzmem. Dużo tu muzyki Chopina we wspaniałym wykonaniu znakomitego pianisty Cortol'a. Scenariusz interesujący, doskonale artystycznie przemyślany, pełen świetnych efektów dramatycznych. Rolę Chopina gra świetny Wolfgang Liebeneier. (Sza)

Echa głośnego procesu

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z głośnym procesem prez. Starzyńskiego przeciw Władysławowi Studnickiemu prasa warszawska zamieszcza listy b. wiceprezydenta p. Szpotańskiego i emer. dyrektora Magistratu F. Herbsta, którzy polemizują z zarzutami, postawionymi im przed sądem przez p. Starzyńskiego. Tak więc proces p. Starzyńskiego, zakończony wyrokiem I instancji w sądzie, znajduje dalsze swoje echa na forum publicznym, powiedzmy szczerze, echa dla pewnych ludzi bardzo przykre.

Zmiana na lepsze

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich latach ustał import precyzyjnych aparatów mierniczych itd. dla celów naukowo-badawczych. Aparaty te dotąd były zakupywane przeważnie za granicą, a zwłaszcza w Niemczech. Władze szkolne wydały polecenie, aby w przyszłości zapotrzebowania na tego rodzaju aparaty i przyrządy precyzyjne pokrywać na rynku krajowym. (w)

Akcja przeciw drożyźnie

Warszawa. (T. wł.) W sferach rządowych opracowywany jest plan działania na obniżenie różnych cen w przemyśle i handlu. Poza tym dyskutowany jest w Sejmie projekt rządowej ustawy, mający dać ministrowi skarbu możliwości ingerencji w tym zakresie.

Warszawa. (Tel. wł.) W porównaniu z cenami innych artykułów spożywczych, na stosunkowo wysokim poziomie utrzymuje się cena herbaty, dosięgającej przy lepszych gatunkach do 20 wzgl. 21 zł za kilo. W najbliższym czasie ceny herbaty nie ulegną zmianie z powodu stosunkowo wysokich stawek cła. Cło na herbatę wynosi obecnie zł 6.93. Herbata u nas droższa jest w porównaniu z cenami herbaty za granicą prawie o 25 procent.

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 20. 12. 1937 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowe dostawa bieżąca za 100 kg.

Standarty: 1) żyto 712 g/l., 2) pszenica 742 g/l. 3) owies I. stand. 480 g/l., 4) owies II. stand 450 g/l.

Ceny transakcyjne:

Owies I. stand. 50 tonn par. Poznań	21,00

Ceny orientacyjne:

Żyto	21,25— 21,50
Usposobienie spokojne.	
Pszenica	26,25— 26,75
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień browarowy	20,00— 21,00
Usposobienie słabe.	
Jęczmień 700—717 g/l.	19,00— 19,25
Jęczmień 673—678 g/l.	18,00— 18,50
Jęczmień 638—650 g/l.	17,75— 18,00
Usposobienie słabe.	
Owies I. stand.	20,50— 21,00
Usposobienie spokojne.	
Owies II. stand	19,50— 20,00
Usposobienie spokojne.	
Mąka żytnia gat. I. 0-50%	30,25— 31,25
Mąka żytnia gat. I. 0—65%	28,75— 29,75
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-30%	46,00— 46,50
Mąka pszenna gat. I. 0-50%	42,00— 42,50
Mąka pszen. gat. I-A 0-65%	40,00— 40,50
Mąka pszenna gat. II. 30-65%	36,50— 37,00
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	14,40— 15,25
Otręby pszenne grube stand.	16,25— 16,50
Otręby pszenne średnie stand.	15,00— 15,50
Otręby jęczmienne	15,00— 16,00
Rzepak zimowy	54,00— 56,00
Siemię lniane	49,00— 52,00
Gorczyca	34,00— 36,00
Groch Wiktoria	24,00— 26,00
Groch Folgera	23,50— 25,00
Łubin niebieski	12,75— 13,25
Łubin żółty	13,75— 14,75
Mak niebieski	74,00— 77,00
Koniczyna czerwona surowa	90,00—100,00
Koniczyna czerw. 95-97% czyst.	110,00—120,00
Koniczyna biała	190,00—220,00
Koniczyna szwedzka	220,00—240,00
Koniczyna żółta odłuszczona	80,00— 90,00
Ziemniaki fabr. za kilo %	19
Makuch lniany w taflach	21,25— 21,50
Makuch rzepak. w taflach	18,50— 18,75
Makuch słon. w taflach 42 43%	21,25— 22,00
Śrut Soja	23,50— 24,50
Słoma pszenna luzem	5,90— 6,15
„ pszenna prasowana	6,40— 6,65
„ żytnia luzem	6,25— 6,50
„ żytnia prasowana	7,00— 7,25
„ owsiana luzem	6,30— 6,55
„ owsiana prasowana	6,80— 7,05
Siano zwykłe luzem	7,85— 8,35
„ zwykłe prasowane	8,50— 9,00
„ nadnoteckie luzem	8,95— 9,45
„ nadnoteckie prasowane	9,95— 10,45

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 2038,1 tonn, w tym żyta 472 tonn, pszenicy 145 tonn, jęczmienia 115 tonn, owsa 150 tonn.

Łódź, 20. 12. — Owies jednolity 22,25 do 22,75, owies zbierany 21,75—22,00, gryka 18,00—18,25, kasza gryczana 30,50 do 31,50. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja stalsza.

Katowice, 20. 12. — Żyto 23,25 do 23,75, owies jednolity 21,50—22,00, mąka pszenna gat. 1. wyc. 0—30 proc. 42,25, mąka pszenna gat. 1a 0—65 proc. 39,00 do 39,25, mąka żytnia gat. 1. 0—50 proc. 32,75—33,26, mąka żytnia gat. 1. 0—65 proc. 31,50—32,00, mąka żytnia razowa 0—95 proc. 27,50—28,00, otręby żytnie 14,75 do 14,90. Ogólny obrót 1.425 ton, w tym żyta 10 ton. Usposobienie spokojne.

Bydgoszcz, 20. 12. — Żyto i pszenica bez zmiany, usp. spokojne; owies 19,75 do 20,00, usp. słabsze; jęczmień browarowy 20,50—21,25, usp. spokojne. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20 grudnia 1937 r.

Dewizy::

	trans.	sprzed	kup.
Belgia	89.65	89.83	89.47
Berlin	—,—	212.97	212.11
Gdańsk	—,—	100.20	99.80
Amsterdam	293.55	294.27	292.83
Kopenhaga	117.80	118.09	117.51
Londyn	26.38	26.45	26.31
Nowy Jork czek	5.27½	5.28¾	5.26¼
Nowy Jork kabel	5.27 5/8	5.28 7/8	5.26 3/8
Oslo	132.55	132.88	132.22
Paryż	17.95	18.10	17.80
Praga	18.50	18.55	18.45
Sztokolm	136.10	136.43	135.77
Zurych	122.00	122.30	121.70
Wiedeń	—,—	99.20	98.80
Mediolan	—,—	27.83	27.63
Helsinki	—,—	11.68	11.62
Montreal	—,—	5.28 3/8	5.25 7/8
Tel Aviv	—,—	26.45	26.31

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89.83	89.40
Dolary amerykańskie	5.27½	5.25
Dolary kanadyjskie	5.27	5.24½
Floreny holenderskie	294.27	292.50
Franki francuskie	18.10	17.70
Franki szwajcarskie	122.30	121.50
Funty angielskie	26.45	26.29
Guldeny gdańskie	100.20	99.80
Korony czeskie	17.60	17.00
Korony duńskie	118.09	117.25
Korony norweskie	132.88	131.90
Korony szwedzkie	136.43	135.45
Liry włoskie	21.60	20.80
Marki fińskie	11.68	11.25
Marki niemieckie	118.00	115.00
Marki niemieckie srebrne	130.00	126.00
Szylingi austr.	99.20	98.20
Tel Aviv	26.20	25.95

Obligacje i papiery wartościowe:

4½% wewnętrzna 63.00
3% inwestycyjna I em. 78.00 serie nie notowane
3% inwestycyjna II em. 77.75 serie nie notowane
5% konwersyjna 67.00
4% premj. dolarowa 42.25 41.75 42.25
4% konsolidacyjna 64.50 66.00 65.75 63.50 65.00 64.75 3 ost. drobne
4½% ziemskie seria piąta 60.00 82.00 62.75

Tendencja mocna.

Akcje:

Bank Polski	112.50	114.25
Warszawski cukier	34.50	34.00
Węgiel	28.50	29.50
Lilpop	62.00	60.05
Modrzejów	10.25	
Ostrowiec	52.00	
Starachowice	33.75	34.25

Tendencja mocna.

Na Gwiazdkę!

Prawdziwą radość sprawiają każdej Pani
PREPARATY
ELIZABETH ARDEN
Kremy — Pudry — Pomadki do warg — Mydła — Perfumy
w pięknych opakowaniach
Agentura **PERFUMERIA J. DOMICZ** POZNAŃ plac Wolności 7

PIERNIKI na czystym miodzie
CIASTA
TORTY
BABKI
HERBATNIKI
CZEKOLADKI
oraz wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze
poleca znana
CUKIERNIA A. FANGRAT
Poznań - Franc. Ratajczaka 37
Telefony: Ekspedycja 23-98 — Lokal 57-44

GRUŹLICA PŁUC
jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp stosują pp. Lekarze
„BALSAM TRIKOLAN-AGE",
który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała.
Do nabycia w aptekach.
Tg 21 922

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2396, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY-PARCELE

Dom towarowy
zaprowadzony od 20 lat, nowoczesny, najlepsze położenie od właściciela do wynajęcia ewentl. sprzedaż domu z 2 morgowym ogrodem, dochód 10 000.— zł cena 90 000.— zł. Oferty Kurier Poznański zdg 61 037

7. SPRZEDAŻE

Sklep dworski
Maj. Wielkie, Plac Nowomiejski 6. Telefon 50-91 — poleca: drób, dziczyznę, owoce, oraz karpie z własnej hodowli. zdr 61 321

Kawiarnię
w centrum, pełny wyszynk, korzystnie sprzedam, pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurier Poznański zdg 60 951

Wysokiej półkrwi
2 wałachy czteroletnie z pięknymi chodami. Oferty Kurier Poznański zdg 61 014

Okazja
Zupełnie nowy odkurzacz Elektrolux 1937 kompletny za 250,— zł Oferty Kurier Poznański zdg 61 170

Skład
papieru, tytoniu, galanterii powodu za mąż pójścia tanio spiesznie sprzedam. Marsz. Focha 39 zdg 61 175

23. ROZMAITE

Srebrne
cukierniczki
okazyjnie
Caesar Mann
Rzeczypospolitej 6. nr 52 961

Tawerna
Rom. Szymańskiego. Obfite smaczne obiady, kolacje — fachowe kierownictwo. zdr 61 042

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna
poszukuje posługi do wszystkiego z praniem. Oferty Kurier Poznański zdg 61 078

Sierota
inteligentna, rzutka, dobrej prezencji, zna dobrą kuchnię, zaprawy roboty ręczne, białe, szycie, ukończona szkoła gospodarcza — kilka lat praktyki zajmie się samodzielnym prowadzeniem domu. Oferty Kurier Pozn. zdg 60 313

Służąca
starsza, długoletnie świadectwa szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 61 171

Gosposia
uczciwa samodzielnym gotowaniem, szuka posady u samotnej osoby. Oferty Kurier Poznański zdg 60 307

Pokojowa
wykwalifikowana szuka posady. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 60 372

Uczciwa
z prowincji szuka posady pokojowej lub wszystkiego od 1. 1. 38 r. Oferty Kurier Poznański zdg 60 576

Gospodyni - kucharka
poszukuje posady od 1. dobrymi świadectwami. Oferty Kurier Poznański zdg 60 686

b) Inni

Stróż-ślusarz
obeznany wszelką instalacją i central. ogrzew. małą rodziną szuka stróżostwa. Adres. wskaże: Kurier Pozn. zdg 60 782

Szofer
rzeźnik żonaty, znający małą reperację szuka posady. Konieczny. Pogorzela, ul. Dworcowa. zdg 60 198

Fryzjer
męski poszukuje posady. Wawrzyniaka 21 — 13. zdg 61 229

Dzielny
przedrukarz ofsetowy poszukuje pracy zaraz lub później. Oferty Kurier Poznański zdg 61 126

Krawcowa
przyjmie posadę pokojowej — Oferty Kurier Pozn. zdg 60 210

Ślusarz
szofer ma czerwony dyplom, kawaler szuka posady od nowego roku lub od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 61 011

Papiernik
techn. pap. dypl. długoletnia praktyka na wszelkie pap. oraz kartony warstwowe szuka odpowiedzialnego stanowiska. Oferty Kurier Poznański zdg 61 046

31. ROZRYWKA

„Zakochane kobiety"
Ekscentryczne przygody miłosne
Kinoteatr „Sfinks"
zdg 61 069

„Kapelusz"
Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi zesto nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2, podwórze.

Nagrodzone złotym medalem na wystawie w Paryżu
SUPERY
TELEFUNKEN
tylko
Radiomechanika
św. Marcin 25.
dg 25546

Przedpłata na miesiąc styczeń 1938 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00 i 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tym 5 nagłówk.), słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr 200-149.